

# Więści z Kociewia - Biblioecodziałacze

www.kociewski.pl 

**WIĘŚCI**  
Z KOCIEWIA 5

## Ćwiczenia ratowniczo-gaśnicze w Polpharmie

8 października br. na terenie miasta Starogard odbędą się ćwiczenia ratowniczo-gaśnicze Państwowej Straży Pożarnej, będące symulacją działań w razie wystąpienia awarii na terenie Zakładów Farmaceutycznych Polpharma. Ćwiczenia potrwać w godzinach od 9:00 do 15:00.

Regulame ćwiczenia realizowane, co trzy lata we współpracy Zakładów Farmaceutycznych POLPHARMA S.A., Komendy Wojewódzkiej i Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej, Urzędu Miasta Starogard Gdański oraz innych zaangażowanych służb umożliwiają praktyczne sprawdzenie scenariuszy postępowania w przypadku ewentualnej awarii. Pozwala to na stałe doskonalenie systemu zarządzania kryzysowego służącego bezpieczeństwu zakładu i mieszkańców miasta.

W związku z planowaną akcją na terenie ulic: Morelowej, Wiśniowej, Pelplińskiej, Jabłowskiej, Hermanowskiej, Prusa, Gryfa Pomorskiego, Armii Krajowej, Bądkowskiego, Farmaceutów, Wróblewskiego, Kopernika i Pomorskiej mogą wystąpić utrudnienia w ruchu związane z pozorowanymi działaniami ratowniczo-gaśniczymi Straży Pożarnej oraz przemieszczaniem się samochodów pożarniczych i policyjnych.

Podczas ćwiczeń zostanie przetestowany system ostrzegania i alarmowania mieszkańców poprzez ćwiczebne komunikaty głosowe i syreny alarmowe wydawane przez odpowiednie służby.

Ważny komunikat dla mieszkańców Starogardu

**UWAGA**

**ĆWICZENIA**

**RATOWNICZO-GAŚNICZE**

**8 października 2024**  
**w godzinach 9:00 - 15:00**

na terenie miasta odbędą się ćwiczenia ratowniczo-gaśnicze Państwowej Straży Pożarnej, będące symulacją działań w razie wystąpienia awarii na terenie Zakładów Farmaceutycznych Polpharma

**Uwaga! Podczas ćwiczeń zostanie przetestowany system ostrzegania i alarmowania mieszkańców poprzez ćwiczebne komunikaty głosowe wydawane przez odpowiednie służby i syreny alarmowe. Mogą wystąpić utrudnienia w ruchu drogowym.**



## Spotykajcie dawne koleżanki

Też macie tak Państwo, że kiedy przychodzi jesień to wściekniecie. Wam się odechciała? Nie wiem, czy to kwestia tylko pogody, czy może również tego, że pierwszy optymistyczne promyki słońca, które będą pozwalały mieć nadzieję na piękną opaleniznę, nadejdą dopiero za sześć czy siedem miesięcy? Do tego czasu, zimno, szaro i ciemno na zmianę, a do tego wysokie rachunki. Czy może to nędzne samopoczucie to też trochę rozczarowanie nieudanym latem, nieudanym urolopem, a dla młodszych jakimś wakacyjnym złamanym sercem? Pewnie różne są powody, a może nawet ktoś jest meteopatą i dlatego cierpi. Skutki są podobne.

Nie chce się wstawać, trochę wszystko pobolewa, jesteśmy rozdrażnieni, smutni, nie za bardzo chcemy się uśmiechać, nie wiemy, jak uniknąć kontaktu z innymi i próbujemy się gdzieś chować. Tym, którzy gądzą kota, pomaga pewnie trochę ich mizianie, ale przecież mizianie kota czy przylatanie się do psa nie jest sposobem na wszystkie problemy świata. Przecież ucziwie należy, że na wiele. Problem mogą rozwiązać inny, gdyż albowiem, jak powiedziałby nie jeden: człowiek istotą społeczną jest.

Wczoraj, wracając po bardzo pracowitych dniach do domu, oczywiście gadając przez telefon na dworcu kolejowym. Wiem nawet dokładnie o czym i z kim, choć czasami zdarza się, że wieczorem nie jestem w stanie odtworzyć przebiegu i treści rozmów. Tym razem jest inaczej. Być może dlatego, że tę rozmowę musiałem nagle przerwać. Otóż moim oczom ukazała się bardzo atrakcyjna kobieta w modnym prochowcu i nagannie eleganckiej fryzurze. Oczywiście zdarza nam się mijać na ulicy ładnych ludzi, którzy na dodatek dbają o strój i uczesanie. To jednak zdarzenie należy do zupełnie innej kategorii. Wy-skoczyło bowiem z przeszłości, jak nie wiem co. Wróciły wspomnienia. Ta osoba spowodowała wiele lat temu wypadek, w którym na szczęście nic nikomu się nie stało, z wyjątkiem strat moralnych, które poniosł jej ówczesny chłopak, którego rodziców samochodem jechaliśmy. Jednym z pasażerów, jak sposrzegawczy zauważyli w kontekście zaimka, w tamtym samochodzie byłem ja. Krótko mówiąc, po wielu, wielu latach - na peronie dworcowym zobaczyłem dawną koleżankę i zaraz zrobiło mi się weselej. Jak miło i szybko, a nawet zbyt szybko minęła nam podróż. Okazało się, że gdzieś tym samym pociągami na północ. Wymieniłem numery telefonów i bardzo się cieszę, że miałem taką przygodę. Przeciwno pogodzie i zmęczeniu.

W tym samym mieście stotecznym, kilka miesięcy wcześniej inna moja koleżanka, również ukazała się moim oczom, w tym wypadku spodziewałem się tego, ponieważ byłem zaproszony na imprezę, którą przygotowywała, ale również kiedy ją zobaczyłem zrobiło mi się weselej. Nie była to tylko kwestia równie zabudowanej fryzury, eleganckiego stroju i niewątpliwie bardzo przyjemnych wspomnień. Było to coś jeszcze, o czym

za chwilę napiszę. Kwestią, która okazała się szczególnie atrakcyjną w spotkaniu z osobami, których dawno nie widzieliśmy, a z którymi w młodości spędziłem długie godziny w szkole, na imprezach i nie komunikując się przy pomocy telefonu czy Messengera, ale twarzą w twarz. Tą kwestią, w moim konkretnym przypadku, w szczególności poprawiła mi humor jest to, jak fantastyczne sukcesy - pewnie okupione ogromną pracą, odnosił ludzie, z którymi dorastałem. Oczywiście odnoszenie sukcesów nie jest decydującym czynnikiem, kiedy decydujemy się na rozmowę z kimś bliskim. Ale jeśli spotkasz kogoś z kim spędziłeś młodość i ta osoba świetnie wygląda i opowiada, że mimo tysiąca zakrętów dorosłego, mocno przereklamowanego życia, wciąż trzyma się na jego autostradzie, to jest to naprawdę bardzo miłe. Tym bardziej, że na co dzień wcale nie jest tak łatwo o życzliwość, pochwałę, sympatię i wsparcie.

Dlatego jeśli teraz pada i pogoda jest raczej nie bardzo, to pomyślcie sobie, że znacie osoby, których spotkanie na dworcowym peronie - nawet po trzydziestu latach mogłoby wam sprawić radość. A jeśli macie do nich numer, to zaryżuję wystanie jakiejś fajnej wiadomości - poprawi wam humor, a na dodatek zrobi to samo z nim po drugiej stronie cyfrowe j kończy. Oczywiście rada dotyczy również kolegów.

Nie dajcie się jesieni. Bądźcie zdrowi.

W ramach konkursu czytelniczko-ekologicznego, który trwa przez całą wakacje, dzieci, zwane BIBLIOEKODZIAŁACZAMI, miały do wykonania ważne zadanie. Wykonały eko domki dla owadów, które później zawiesiły w parku nad Drybokiem. To jednak nie wszystko - w parku dzieci wraz z rodzinami otrzymały swoją sadzonkę dębu oraz imienną, złotą tabliczkę pamiątkową.



## Ekologiczny, wyjątkowy dzień BiblioEkoDziałacz zakończony

Sadzonki były wspólnie sadzone, a dzieci i ich rodziny z entuzjazmem przystąpiły do pracy, wykopując dziury i umieszczając młode drzewa w ziemi. Czas spędzony na świeżym powietrzu z bliskimi był nie tylko okazją do dzia-

łań ekologicznych, ale też do integracji.

Ważnym punktem programu była wizyta podleśniczego z Leśnictwa Boroszewo, Patryka Augustowskiego, który wcielił się w rolę "żywej książki". Opowiedział

uczestnikom najważniejsze informacje o lesie oraz o roli drzew, co wzbogaciło wiedzę dzieci i dorosłych na temat przyrody.

Dodatkowo dzieci otrzymały niespodzianki z różnymi gadżetami.



KONTAKT REDAKCJA: 513 393 393

4 października 2024